

List Stefana Napierskiego do Wandy i Seweryna Pollaków, 23 VIII 1934 Skolimów,

oprac. Magdalena Jarnotowska

289

LIST STEFANA NAPIERSKIEGO...

Komentarz

Seweryn Pollak (1907–1987) był osobistym sekretarzem Stefana Napierskiego (właśc. Marek Eiger, 1899–1940) przez osiem lat. Ich znajomość rozpoczęła się wiosną 1929 roku, kiedy Napierski szukał w Kole Polonistów Uniwersytetu Warszawskiego osoby, która podjęłaby się porządkowania i katalogowania jego ogromnej biblioteki. Zadania podjął się Pollak, wówczas jeszcze student. Do obowiązków przyszłego poety, eseisty i tłumacza należało, oprócz zajmowania się biblioteką, także nadzorowanie wydawania książek Napierskiego – „począwszy od maszynopisu, a na korekcie i kształcie zewnętrznym książki skończywszy”¹. Wraz z żoną Wandą Grodzieńską (1906–1966) współpracowali przy tłumaczeniach dokonywanych przez Napierskiego. Poeta cenił uwagi Pollaków, zapewne dlatego dedykował im tom *Liryków francuskich*: „Wandzie i Sewerynowi Pollakom, moim współpracownikom, bardzo przyjaźnie ofiaruje...”². Małżeństwo wspierało pisarza w szczególnie trudnych chwilach, licznych załamaniach nerwowych, pomagało przy wielu przeprowadzkach.

Pollak był jeszcze sekretarzem pierwszego numeru czasopisma artystyczno-literackiego „Ateneum” założonego przez Napierskiego w 1938 roku³. W marcu 1938 roku Napierski zakończył jednak współpracę z Pollakiem, według którego „okoliczności tego rozstania były dosyć dziwne”⁴. W 1936 roku Pollak został współredaktorem działu literackiego lewicującego „Dziennika Popularnego”, którego redaktorem naczelnym był Norbert Barlicki. Pismo zostało zlikwidowane przez władze państwowe w marcu 1937 roku. W pokoju Pollaka przy ulicy Narbutta przeprowadzono rewizję, a jego na krótko aresztowano, do wybuchu wojny pozostawał pod nadzorem policyjnym. Prawdopodobnie dlatego Napierski, który niedawno założył pismo, nie chciał wzbudzać podejrzeń kontaktami z „kimś niepewnym politycznie”.

¹ S. Pollak, *Wspomnienie o Stefanie Napierskim*, [w:] S. Napierski, *Wiersze wybrane*, wyb. i oprac. P. Hertz, Warszawa 1983, s. 295.

² Tamże, s. 294.

³ Pollak wspominał: „Pierwszy numer »Ateneum« ukazał się pod koniec 1937 roku z datą: »Styczeń 1938«”.

⁴ S. Pollak, *Wspomnienie o Stefanie Napierskim...*, s. 298.

Pollakowi miał powiedzieć: „Pan jest komunistą, a ja jestem teraz katolikiem”⁵. Katolikiem był jednak już dużo wcześniej. Ideologiczne różnice tak, jak sugerował we wspomnieniach Pollak, jedynie częściowo tłumaczyły decyzję Napierskiego. Mógł się po prostu obawiać ataków politycznych, bo „okrucieństwo czasów narastało”⁶.

List datowany 23 sierpnia 1934 roku Napierski pisał do Pollaków, podczas kuracji w Skolimowie. Pisarz przechodził wówczas załamanie nerwowe. Pollak wspominał, że Napierski najtrudniejsze chwile przeżywał w latach 1934–1935. To właśnie wtedy, pod koniec lata 1934 roku, zaproponował Pollakom, żeby wprowadzili się do pokoju w domu jego matki przy ulicy Narbutta 30, gdzie sam wówczas mieszkał. Wanda Pollakowa, jak relacjonował jej mąż: „umiała go [Napierskiego, przyp. M.J.] uspokajać, prowadziła z nim długie rozmowy, które wywierały dobry wpływ na jego zachwiane poczucie równowagi wewnętrznej”⁷. Napierski podarował jej potem w dowód wdzięczności „akwafortę Józefa Pankiewicza przedstawiającą Chrystusa umęczonego a zmartwychwstałego, którego boku dotyka ręka Tomasza”⁸.

List, którego treść przytaczam, świadczy o osobistej relacji łączącej Pollaków i Eigera, wykraczającej poza zawodowe obowiązki. Dowodzi również wewnętrznego rozchwiania Napierskiego, prześladowanego *horror vacui*.

List opublikowany został dzięki uprzejmości Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, które przechowuje 59 listów Stefana Napierskiego do Seweryna Pollaka z lat 1930–1938.

Zasady modernizacji przyjęte w edycji

Zastosowano obowiązujący dzisiaj system interpunkcyjny.

Zastąpiono końcówkę narzędnika przymiotników i zaimków rodzaju męskiego i nijakiego *-em*, *-emi* formą współczesną, np.: *prawdziwem* → *prawdziwym*, *mojemi* → *moimi*.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 299.

⁷ Tamże, s. 294.

⁸ Tamże.

Droga Pani Wando,

bardzo ucieszyła mnie kartka Państwa. Zwracając się do Pani, piszę jednocześnie do Was obojga. Nie wiem, jak Wam dziękować za tyle serca, pamięci, troskliwości. Czynię to najszczerzej i najprawdziwiej. Dzisiaj, gdy jestem bardzo osamotniony, szczególnie wzrusza mnie i przejmuję każda oznaka pamięci, dobroć i pomoc ludzka, jaką okazaliście mi.

Pan Seweryn zawsze jest niezastąpiony, a Pani, Pani Wando, tak bardzo dokuczyłem. Przeżyła Pani ze mną najgorsze chwile. Cierpliwość Pani, zaradność i pomoc znaczyły dla mnie niezmiernie wiele. Proszę wybaczyć złe, jakie zadałem mimo woli, a wspominać tylko przyjaźń moją. Bez Was obojga na pewno nie dałbym sobie rady, ratowaliście mnie w prawdziwym znaczeniu tego słowa. Wasza kartka była mi dowodem, że mimo wszystko nawet w takiej opresji są bliscy ludzie, których nie zraziłem sobie całkowicie. Piszcie do mnie często, postaram się odpowiadać. Pamiętam, ile drobnych, kobiecych, niezastąpionych usług oddała mi Pani, kiedy byłem zupełnie bezradny. Jakże jestem wdzięczny.

Panie Sewerze, dziękuję za recenzję, czekam. To znów maleńkie ogniwo ze światem. Niech Pan łaskawie niezwłocznie poda mi tutaj numer telefonu Mamy Pańskiej². Może tak wypaść, że będę zmuszony gwałtownie Pana wezwać. Chcę być w kontakcie. Chociaż i tak się wstydzę, że tak bardzo Was niepokoiłem. Pragnę stąd wydostać się prędko, lecz lekarz mnie nie puszcza. Snu ciągle jeszcze nie odzyskałem. A rwę się do życia, a zwłaszcza do wyjazdu do Zakopanego. Chcę bowiem tam przeczekać ten okropny Challenge³ (8-15 września). Jeśli się da, spędzę kilka dni w Warszawie, uzupełnię rzeczy nieodzowne i wyruszę. Wtedy liczyłbym na Pańską pomoc.

Dojrzała tu we mnie decyzja opuszczenia mieszkania i szukania innego małego⁴. Wiem, że to z deszczu pod rynnę, będę osamotniony, wydatki duże, które mógłbym nareszcie użyć produkcyjnie na wymarzony warsztat pracy, cóż, kiedy nie ma rady. Trzeba będzie wszystko organizować od początku w skromniejszej skali. Teraz mam życie rozbite gruntownie i to mi sen spędza z powiek.

Wszystko to jeszcze jest w chaosie, bo nie może być inaczej. Może się odmieni, kiedy w drugiej połowie września dołożę wysiłków. To mnie krzepi, że mogę liczyć na Waszą życzliwość i pomoc. Wybaczcie mi moje nierówne usposobienie, ale cierpiałem okropnie. Teraz też jeszcze cierpię, lecz na centymetr wydobyłem się z tej otchłani.

¹ Skolimów – dawniej miejscowość uzdrowiskowa, obecnie dzielnica miasta Konstancin-Jeziorna.

² Matką Seweryna Pollaka była Maria z Sobolów.

³ Międzynarodowe Zawody Samolotów Turystycznych *Challenge* 1934 – zostały zorganizowane w Warszawie 28 lipca – 16 września 1934 roku, ponieważ w poprzedniej edycji konkursu wygrała polska ekipa – Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura. Napierski pisał zapewne o „okropnym Challenge’u” ze względu na hałas, który powodowały samoloty.

⁴ Pollak wspominał, że przez osiem lat pracy u Napierskiego, poeta przeprowadzał się co najmniej pięć lub sześć razy. Miała to być jego mania, mania „człowieka gnanego ustawicznym niepokojem”.

Pani mnie przeniosła mistrzowsko, lecz tam było nie do wytrzymania. Psalmy, pienia tuż pod moim oknem, same kaleki i staruszkowie, posępna atmosfera szpitalna, co więcej hałas ciągle na korytarzu i schodach⁵. W pensjonacie jest nieco lepiej, mam cichy dość pokój, który wreszcie wydostałem (martwię się, że tak przeplacam)⁶.

Cieszy mnie to, że wreszcie pozbyliście się mnie na czas pewien, możecie znów odpocząć na własnych śmieciach. Na pewno oczekiwała Was tam przyjaciółka⁷, którą tak mile wspominaliście. Pozdrówcie ją ode mnie, od „osobistego nieznajomego”, i powiedzcie, że rad byłbym pogawędzić.

Wspominam sobie nasze długie partyjki preferansa, tę staroświeckość, na którą musiałem się skazać. Dobrze, że w Waszym towarzystwie.

Widzicie Państwo, jaki bezładny list. Wreszcie go urywam, bo mógłbym tak pisać godzinami i znów zanudzać Was moimi strapieniami. Niestety, samoloty nie wychodzą mi z myśli. To, że mogę do Was pisać te kilka zdań, byle jak kleconych, jest dla mnie rozrywką i pociechą.

Piszcie mi o drobiazgach, postaram się tym samym odwzajemnić.

Pozdrowienia prawdziwie serdeczne

SN

SUMMARY

**Stefan Napierski's letter to Wanda and Seweryn Pollak,
23 August 1934, Skolimów, ed. Magdalena Jarnotowska**

A letter from Stefan Napierski to his secretary and friend in charge of the artist's library, and his wife.

⁵ Napierski także w innych listach narzekał na hałas, przez który musiał poszukiwać nowego, cichego lokum.

⁶ Napierski w wielu wspomnieniach przywoływany był jako skąpy bogacz, szczególnie zjadliwie pisał o nim Karol Irzykowski: „Znany jako skąpiec, udający dziada, choć milioner, ciągle przebywał za granicą lub w sanatoriach”.

⁷ Chodzi prawdopodobnie o Elżbietę Szemplińską-Sobolewską, którą Napierski pozdrowił również we wcześniejszym liście do Pollaka, datowanym 5 VII 1934 Karlsbad. Szemplińska pisała poezję i prozę, debiutowała w 1926 roku opowiadaniem pt. *Ojciec*.